

**[Ukształtowanie Energii PraOjca, powiększenie Pola Działania, Doświadczanie się jako Bóg].**

**168.2010.30** Rusinowice

ss1/5

Pokazali, że jesteśmy tutaj, ale główna część Naszej Energii jest odprowadzana daleko stąd.

Wygląda to jak kamery na wężykach. Kamerę tę wsuwa się przez szczelinę i jest się za ścianą. Widzi się przez tę kamerę, co jest w drugim pomieszczeniu. I pokazują, że My jesteśmy tą kamerką tam na dole, a Nasza Energia wyciągnięta jest w miejsce, gdzie obserwujemy, co się dzieje.

Dlatego niektóre Osoby będą mogły odczuć takie bycie jednocześnie po jednej i po drugiej stronie tego przedstawienia. Kiwają, że jest to możliwe. Tu jako My i tak jak idą te kanały ukośnie, po tamtej stronie.

Te Kanały łączą się jakby w taką jedną wielką twarz, w jedną Energię. I to Coś, co Tam patrzy, patrzy przez Nas, tak jakbyśmy byli wszyscy jednym i tym samym.

Nie tak, że mamy różne Ciała, tylko tak jakbyśmy mieli jedno Ciało, jedną Duszę, jednego Ducha, a My uważamy w tej osobniczej różnorodności, że Tu jest inne Ciało, że może będzie inna Dusza i inny Duch. Zaś Ten obserwujący Ten, który skupił wszystko w Sobie widzi Nas zupełnie inaczej, jako Jedną Istotę.

To jest poprawne w założeniu Tego, który Nas obserwuje i do którego idą te kanały.

Czerń zaczyna wnikać. Podłoga tu stała się czarna. To zaczyna wnikać w Nasze nogi. Zaczyna Nas pochłaniać.

-Mówią, że; **-to jest podstawa Naszego Istnienia. Zrozumiemy to w stosownym czasie albo, gdy się obudzimy.**

**Budzenie jest pełne, gdy się to rozumie. Czyli jedno wynika z drugiego.**

-Jest silne we mnie pobudzenie. Nie umiem tego opanować.

Pokazują teraz jakby w Czakrę Splotu Serca, od tyłu, bo tam mamy wszystko zablokowane, podłącza się taka rura i zaczyna Nas prowadzić. Tak jakby pompowali w Nas powietrze, a to wchodzi Energia.

Nasze ręce rozkładają się jak u Jezusa na boki. I to jest to, o, co Im chodzi. Przygotowują jakby jedno Działanie. **Dzięki temu przy rozłożeniu rąk całe ręce będą Tą Energią.** Teraz jakby kości Energetyczne przebijały się na zewnątrz i były jedną platformą. Nie tak jak zawsze tylko Czakra dłoni, czy palców, kiedy czuliśmy tę Energię w dłoniach.

Pokazują, że jak My teraz ręce rozkładamy na boki, to ręce wyraźnie jaśniejają i to jest jakby jedna Czakra. A tu, gdzie jest Serce tworzy się przerwa i taka pustka.

W czasie przerwy, którą mamy zrobić i snu To się wypełni i powstanie jedna wielka Czakra. Jedno wielkie Światło.

**To, co było na dłoni, to będzie płynąć z całych Nas.**

(Głos I)Półobrzecz.

(Zbyszek)**Tak!! Wtedy jak rozłożymy ręce na boki obejmujemy tym wielkim Działaniem jakby reflektorem Przestrzeń, którą chcemy zmieniać. Tam mogą być dwie, trzy osoby, w zależności od tej Naszej Mocy.**

Pokazują, że będą uspokajać Nas. **Będzie powstawała Cisza i będą zagłuszać w Nas Nasz wewnętrzny głos. Nasz bunt.**

**W brew temu, co byśmy chcieli tutaj zdeklarować wielu z Nas ciągle posługuje się zetlałą moralnością, posługuje się Umysłem i próbuje To stąd dopasować do swojego ciągle jeszcze egoistycznego Życia. Czy mało egoizmu, czy dużo, nie ma to żadnego znaczenia. -Pokazują, że rodzi się bunt i w tej chwili Oni muszą, aby zaszły pewne procesy ten Nasz głos wewnętrzny, to Nasze rządicielstwo, chciejstwo, czyli antyŚwiadomość ustabilizować, wyciąć. To musi powoli w Nas wygasnąć, żeby mogły zajść dalsze Procesy.**

Kładą Nam teraz małe 2-3 -miesięczne Dzieci na ręce. Są grube, dobrze odżywione i to jesteśmy My Sami. **Trzymamy Samych Siebie w swoich rękach. To jest pozwolenie na to, by w Nas budziła się Prawda.**

Prawda o Naszej Niemocy, o Naszym zagubieniu, o Naszym występku przeciwko Drugiemu Człowiekowi.

Mówią, że przeciwko Sobie mniej występowałyśmy niż przeciwko Drugiemu Człowiekowi z Poziomu Umysłu sądząc, że to jest prawdziwe, tymczasem Świadomość wie, że występując przeciwko Drugiemu szkodzimy przede wszystkim Sobie.

Bobaski na Naszych rękach zaczęły znikać. Przemieniły się w Energię, która zaczęła Nas wypełniać.

**Gęstnieje w Nas Życie, Macierz i powstaje Coś.**

To tak wygląda jakby z Ziemi do Góry, powoli wysuwała się Iglica. Gdzieś z trzewi tej Planety Iglica zaczyna rozdzierać Przestrzeń między Nami. My siedzimy w kręgu, a Ona powoli wbija się klinem między Nami i idzie do Góry.

Iglica wygląda jakby spotkanie z UFO, bo czują jakby tam było więcej Postaci i **Postać w srebrnym uniformie**, albo z Energii Mroźnej. Jest **cała srebrzysta**. Tak jakby to było forma statku Kosmicznego i ten Ktoś też Nas obserwuje.

**Coś mi podpowiada; -to są Wasze oczy.**

*Słyszę, że tu są trzy Rzeczy; Duch, coś Żywego Nas obserwującego i jakiś trzeci Element, którego nie znamy, ale poznamy.*

**-Usłyszałem, że nie jest ujęty na skalach, ale jednocześnie pokazują na skale tak, jakby można go było już wykryć.**

**Pokazują mi skalę Ciemnej Przemiany i podłączenie atlantyckie.**

**Faktycznie Ten Ktoś przypomina Kogoś ze Starożytności.**

**Czyli budzi się Moc, która w czasach Atlantyckich została odkryta. Coś, co właściwie należałoby się Nam, co w nas było, ale jakbyśmy nie umieli tego uruchomić, bo...**

**Pokazują kobietę zapłodnioną. Kiedy rozwija się w Niej płód, to Ona dopuszcza do Siebie Zejście wielu Energii Duchowych.**

**Natomiast w Naszym przypadku dopływ tej wyjątkowej, przez Nas nieodczuwalnej Energii już wtedy był zamykany. Ta blokada istnieje w Energetyce Człowieka i nie pozwala na to, by Płód był związany z Tą Energią.**

**Dlatego żadne Dziecko nie potrafi z Niej korzystać, dlatego Ona jest jakby przez Nas, przez nie uświadomienie, nie odczuwanie w Nas nieistniejąca.**

**Być może zaczynają Nas podłączać do Tej Energii.**

**Ta Energia jest jakby w dwóch miejscach włączana. Gdzieś na wysokości krzyża z tyłu, to jest jedno podłączenie, a drugie na granicy kręgów szyjnym i piersiowych, powyżej Serca. To może być na wysokości 5-tej Czakry.**

**Ta Energia jakby obejmowała ten Obszar. Ona jakby była energetyczno –materialną podstawą. Tak jakby dzięki Niej można było fizycznie coś Tu zmieniać. W strukturach, Kryształach.**

**-Pokazują mi, bowiem Kryształy i o kopiowaniu mówią.**

**Ta Energia musi zalegnąć. Pokazują, że to będzie tak jakby wlać w Nas beton. Ona musi się w Nas stać.**

**(Głos)Utwardzanie Poziomów. Scalenie. Ugruntowanie.**

**(Zbyszek)Oni cały czas powtarzają, że ta Energia, czy też Moc będą w Nas, choć obecne ciągle od Nas niezależne.**

Jak napompujemy oponę i odkręcimy wentyl, to okazuje się, że powietrze nie było związane z oponą. Ono wyleciało.

I tu pokazują, że jak coś się niewłaściwie stanie, to wentyl w piątej i w drugiej Czakrze puści i To wyleci.

**Czyli możemy z tego korzystać, ale trzeba jakieś warunki spełnić, bo inaczej tego nie będzie.**

**(Głos)Tak, ale jak się zorientujesz, że zaworek puścił, to go naprawisz i wtedy możesz znowu nadać odpowiedni kształt oponie. I tak samo jest z tym, o czym mówisz. Tu chodzi o utwardzenie, o czystość, o utrzymanie tego wszystkiego, co się zdobyło.**

**(Zbyszek)Tylko, że ważne jest zrozumienie, że możemy z tego korzystać, ale nie jest to Nasze.**

**(Głos)Możemy z tego korzystać będąc czystymi i prawymi.**

**(Zbyszek)To jest dziwna ta Moc. Jakby o Biologię trącała, o podstawę, o przebudowę.**

**(Głos)Ona będzie jak katalizator. Ona zaistnieje i wzmocni tylko wtedy, jak My będziemy emanować tą Energią, którą mamy emanować.**

**(Zbyszek)Oni mi podpowiadają, że to jest jakby cząstka Twórcza. Tak jakbyśmy mogli dzięki temu nie tylko przemieniać, ale jakby Tworzyć na Nowo.**

**(Głos)Zmieniając Tworzywo.**

**(Zbyszek)Tak. I to będzie na to pozwalać.**

**To jest tylko taka cieniutka niteczka związana z Prawem Tworzenia, a nie Stwarzania.**

**Niemniej w tym Stwarzaniu, w tych Zmianach Ona zafunkcjonuje nadając temu wartość stałą. Możemy powiedzieć Utwardzi To, co chcieliśmy, by się stało. Żeby Nikt nie mógł Tego tak łatwo przemienić.**

**Pokazują, że to ma znaczenie w Koronie Naszego Serca. Ta Energia w tych Promyczkach lekko zabłysnęła. Mnie błyszczy w Promyczkach po prawej stronie. Przechodzi na Promyczki po lewej stronie. I to wszystko zaczyna się kręcić jak wiatrak.**

**(Głos)To jest Proces.**

**(Zbyszek)Tak. Pokazują, że to łączy się z Promyczkami wokół Naszych Ciał. Tworzą jednorodne pole i trudno się zorientować, że te Promyczki tak szybko wokół Siebie krążą, iż My widzimy to jako statyczne jedno pole. Tymczasem to jest tempo.**

**Pokazują, że od tego tempa zależy jakość Naszego Działania. Jak otwieramy ręce i te Promyczki działają, to nagle to wszystko staje się jednym wiatrakiem. Serce, dłonie, ręce. Jeden strumień płynie przed Nami.**

**To się kształtuje. To jest Jedno, co w Nas zachodzi.**

**Mnie odwrócili do góry nogami i głową wiszę na dół. Inni mają na głowie postawione lustro, tak, że widzą siebie odwróconego. Jakbyśmy mogli widzieć Siebie w zaprzeczeniu.**

Pokazują obraz Nasz, który został. To jesteśmy My i tu go zostawmy, a Sami idźmy. Trwa wyciszanie. Pokazują, że to, co było takie silne energetyczne zostało w Ciele, a My coraz bardziej harmonijni, coraz bardziej uwzniośleni, gdzieś się oddalamy.

-Mówią oddalamy się w Siebie. To oznacza, że powolutku dajemy nogę. Od kłopotów, od problemów, od Tego Świata, od iluzji, od wszystkiego, cośmy poznawali.

Wszystko to odsuwamy na bok. To jest fajne, to istnieje. Tam czegoś doświadczamy, ale w tej chwili nie ma to żadnego znaczenia.

**(Głos)Tak jakbyśmy kombinezon powiesili na haku i poszli.**

(Zbyszek)Przypomina się mi, kiedy pierwszy raz otarłem się o PraOjca. Znalazłem się jakby w lesie, w prostej chatce jak ze średniowiecza. Prosty stół, piec z tamtych czasów.

**W tej chwili Jego Energie się kształtują.** Jesteśmy w tym domku. Siedzimy przy wielkim prostym stole. Chatka przytulna, że można się w niej zatopić myślą

**Jego nie widać, tylko są te Energie.**

Są postawione talerze z mleczną zupą. To Strawa Życia i Ducha.

(Głos)Życia Ducha. Życia Ducha w Ciele.

(Zbyszek)Duch nie Żyje w tym sensie, że On jest. Jakby nie potrzebuje niczego, a tylko w Ciele doświadcza Życia. Życie, to taki Proces, który w Nas jest i ta strawa Go jakby właściwie ustawia.

Tu jest jakby oddzielenie. Jakby miało być uszlachetnione, ustawione oddzielnie od Ducha samo Życie. Jeszcze nie postrzegam Ojca, choć On tu jest.

-Mówią mi tak; **-On jest w zupie. Nie rozumiesz.?**

Mój Duch bierze łyżkę i nie chce tego jeść. Czuję się jak kanibal. Czyli jest niezrozumienie. Ciągłe traktujemy Ojca i Całość Osobowo. A nie powinniśmy.

**-Tak!! To jest słuszne, kiedy pytamy, ale odpowiedź pokazują jest zawsze w zupie.**

**Pytanie kierujemy do czegoś Osobowego, a odpowiedź przychodzi w zupie, czyli w Nas, bo to Nas wypełnia. To się tylko Objawia. Objawianie, czyli poznawanie, odkrywanie Tego, co i tak Jest.**

Tak jak Lofer, tak jest i Przestrzeń Duchowa, z której, gdy istnieje potrzeba ściągane jest to, co jest odpowiedzią.

(Głos)Z Oceanu WszechRzeczy.

(Zbyszek)Usłyszałem słowa w tonacji; **-jedźcie z Niego Wszyscy.....**,tak jakby Ktoś mówił, że to jest właściwe.

Ja nadal się bronię przed jedzeniem, tak jakbym przez zjedzenie tej zupy już do końca życia nie umiał rozmawiać z Osobowym Ojcem.

**-Mówią; -musisz jeść, bo pełniej będziesz rozmawiać jak Jego Tu zabijesz. Jak On nie będzie Osobowy, jak pozwoliś Jemu wejść w Siebie. Wtedy, kiedy Jego nie będzie już na zewnątrz, a będzie tylko w Tobie, wtedy pełniej się wyrazi i będzie jeszcze wyraźniejszy osobowo.**

**-Mówią; -to nie może być sztuczka, na prawdę trzeba Jego jednostkowo zabić.**

**On nie jest tylko dla Ciebie, On jest dla Wszystkich. On jest dla Całego Świata. Musisz być W Nim. Musisz pozwolić Jemu odejść od Siebie, aby widzieć Jego wszędzie, aby zrozumieć, jaki On naprawdę jest.**

(Głos)To słowo „zabić”, to jest przejście do „zaistnieć”.

(Zbyszek)Kończysz wizję jednego możesz rozpocząć wizję drugiego. To jest forma przejścia.

Będę teraz na swój osobliwy sposób chciał odczuć Ojca, nie osobowo, tylko Jego w Istnieniu wszędzie. Muszę się na chwilę wyłączyć, bo jak prowadzę to słowem, to nie umiem w pełni w tym Procesie zaistnieć.

Mówią, to nie Proces, tylko Odnowienie się w tym, co było.

Zrozumiałem, bo jakieś inne sposoby dochodzenia do tej Prawdy zostały uruchomione.

**Jak Ojciec Tam zniknął, to pojawił się wszędzie. Skoro się pojawił wszędzie to, we mnie też.**

**Skoro nie ma Jego tutaj Osobowego, a jest wszędzie, to też we mnie, to JA Jestem NIM, czyli ON jest MNĄ. Nagle mogę rozmawiać Sam ze Sobą.**

(Głos)On jako Osoba nigdy nie Istniał, tylko My byliśmy tak przyzwyczajeni.

(Zbyszek)-Pokazują tak.

**-Jak staniesz przed lustrem lub czytając na skalach, lub inaczej dochodząc do Prawd przed Nim siądziesz, jak będziesz zadawał pytania Obrazowi w Lustrze, zauważysz, że**

Ten Obraz w lustrze, czyli Ty sam poruszasz się inaczej. Wyjdzie z Lustra, pokaże Ci to i tamto, coś, co nie będzie miało miejsca w tej Rzeczywistości.

Rozmawiasz wtedy z BOGIEM.

To Odczucie, jak będzie kultywowane, jak będzie pełne, bo to jest przecież Stan Duchowy, Moc Duchowa, a nie Energetyczna, czyli Poziom Duchowy, a nie Poziom Mocy, wtedy Tu będziemy wyciągać Siebie do Góry, byle tylko utwardziły się w Nas jakieś Poziomy.

I o, to chodzi, by Światło zaistniało między Nami. Byśmy wibrowali w tych Energiach. By te Stany Stały się na zawsze.

-Idźcie i patrzcie w Swoje Oczy, a Tam poznacie Głębnię. Doświadczycie JEJ.

-Mówią, o milowym kroku na przód.

Mówią, że teraz nastąpi Czas Próby, a Głos we Mnie –godzina Próby.

*-Teraz na tyle, na ile się Doświadczycie jako BÓG na, tyle zostanie podciągnięta Wasza Energetyka. Ponieważ jesteście na Poziomie PraOjca, wystarczą przy Naszym współdziałale minuty, to już nie są godziny poświęcone na to, by pewne Poziomy w Was spiekły się.*

Czylly stały się tak trwale, że nie wiadomo, jak One z Sobą się Powiązały.

Pójdziemy położyć się i poświęcimy czas Sobie. Jak mocno odczujecie się jako Bóg i jak wyraźnie w Swojej wizji, wewnątrz Siebie ujrzyjecie w Lustrze Samego Siebie i z Sobą porozmawiacie, to w tych decydujących chwilach Tak będziecie Tworzyć Nowa Wartość Siebie. Do Jakiego Poziomu Duchowego dojdziecie, na Jakim się zatrzymacie, od Tego Poziomu będzie zależeć to, jak dźwignie się Cała Wasza Istota.

Dotyczy to Nas Wszystkich.

**To będzie ścisła Modlitwa i to będzie gra z Samym Sobą.**

Na ile, Ktoś Boga w Sobie odkryje, na tyle się w Sobie podźwignie.

Proces będzie trwał 50 min.

Zapalili taką Świeczkę i Ona będzie powoli się stapiała.

-To jest czas próby?

**Świczka to jest symbol silnej Duchowej Przemiany.**

-Poszarzało, a przy Nas są Postacie w kapturach. Postacie mają Twarze ludzko - nieludzkie, lekko zniekształcone. Są to Istoty przeznaczone tylko do jakiegoś jednego zadania. Np. czegoś związanego z utrzymaniem Parametrów Duchowych. Tak jakby Przewodnicy tylko Tym się zajmujący, podnoszący wibracje. Właśnie teraz przy Każdym z Nas stoi kilku. Habity z przodu są jaśniutkie, kapturek sterczący jak czapka Mikołaja, z tyłu lekko szary. Każdy z Nich trzyma Świecę i Laskę, czy Pastorał.

**(Głos)**Raczej wyglądają jak sędziowie, którzy mają doglądać tego Procesu.

**(Zbyszek)**Oni teraz pójda z Nami, bo to jest wielka chwila, w której się izolujemy i zatapiamy tylko w Siebie. Poziom odczucia, odnalezienia Boga w Nas zadecyduje o tym, kto Tu wróci.

KONIEC